

WOLNI I SOLIDARNI

Solidarność Walczy



Nakład ok. 20 tys. egz. Wydanie 4
PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA

Nr 4/97, cena 10 zł.
17-24 lutego 1985 r

PODWYŻKOM - NIE!

OSWIADCZENIE

Lech Wałęsa i TKK wzywali do stałego, stanowczego sprzeciwu wobec wyzysku ekonomicznego. Dnia 28 lutego rozpoczynamy zorganizowany protest przeciw podwyżkom cen. Być może nie wszędzie tego dnia zakończy się on sukcesem. Prowadźmy więc akcję sprzeciwu aż do 8 marca, do końca następnego tygodnia. Wierzmy, że każdy zakład pracy w tym okresie znajdzie zieleń na swój udany protest.

Możliwe formy protestu:

- wychodzimy na zewnątrz hal na 15-minutowy, milczący spacer,
 - przerywamy pracę na godzinę lub mniej przed końcem zmiany,
 - grupowo opuszczamy zakład pracy i wspólnie idziemy przez dwa przystanki.
- Niech cały czas w zakładach będą obecne symbole Związku i znaki protestu (transparenty, syreny). Zorganizowane grupy naszych sympatyków wzywamy do akcji ulotkowych i plakatowych. Członkowie „Solidarności” – słuchajcie naszego Radia.

8 marca! Kobiety! Gęsty tłum nie uchroni Was i Waszych dzieci od skutków podwyżek. Nie bierzcie udziału w żadnych oficjalnych uroczystościach. Otrzymane od kolegów kwiaty składajcie zbiorowo w miejscach pamięci.

Student! Przypomnijcie w tym dniu o tradycjach protestu młodzieży akademickiej przeciw polityce godzącej w całe społeczeństwo.

7.02.1985 r.

Przewodniczący Solidarności Walczącej
Kornel Morawiecki

Miejszakładowy Robotniczy Komitet
„Solidarność”
Warszawa

OD NAS ZALEŻY... TKK NSZZ „Solidarność” wraz z Lechem Wałęsą oraz RKS Dolny Śląsk ogłaszają 15-minutowy strajk w dniu 28 II 85 o godz. 12 i wzywają wszystkich do uczestnictwa w tym akcie protestu przeciw podwyżkom cen i zamachowi na wolne soboty i 8-godzinny dzień pracy. Popieramy decyzję władz Związku. Z chwilą, gdy zapadła, jest wiążąca dla wszystkich członków „Solidarności”. Moralnie zaś obowiązuje cały naród do współudziału w solidarnym zrywie przeciwko zwyrodniałemu systemowi ciemności. Posunięcia rządowe uderzają w podstawy bytu i życia polskich rodzin i dlatego musimy się zjednoczyć i wielomilionowym głosem twardo powiedzieć NIE! Każdy, kto nie jest kolaborantem, kto się poczuwa do wspólnoty ludzi wolnych – bierze udział w strajku. I każdy odpowiada za siebie. Strach czy względy rodzinne nikogo nie usprawiedliwią. Każdy też musi pamiętać, że jego bezkompromisowa postawa może pomóc innym w przezwyciężeniu lęku. Ławistrajk natomiast skompromituje się, jako tchórz i postawi w rzedzie ludzi miernych; sam wybierze kondycję niewolnika.

Masowe protesty społeczeństwa niejednokrotnie miały decydujące znaczenie w rozwoju sytuacji na historycznych zakrętach PRL-u. Pod naszym naciskiem państwowi przywódcy odwoływali podwyżki, leciały ekipy rządowe. Stoimy w obliczu szansy: zdecydowany ópór społeczny może przynieść sukces. Dlatego też uważamy, że nie stoi na przeszkodzie, aby strajk protestacyjny rozwinął się w strajk ciągły. Wszelkie w tej mierze spontaniczne inicjatywy winny być natychmiast solidarnie poparte przez załogi innych zakładów.

Bądźmy gotowi, czuwajmy! Sami sobie zgutujemy swój los.

Redakcja

WYROK NIE KONCY SPRAWY Proca w sprawie morderstwa ks. J. Popiełuszki dobiegł końca. Ogłoszono wyrok skazujący wszystkich oskarżonych na długoletnie więzienie, od 14 - 25 lat. Nie ma to jednak dla sprawy zasadniczego znaczenia, ponieważ lista oskarżonych jest niepełna i sąd zrobi wszystko, żeby nie dopuścić do ujawnienia ewentualnych inspiratorów i mocodawców zbrodni. Znaleziono wprawdzie jednego, który pomagał zabójcom, Pietruszkę, ale zeznania świadków i oskarżonych są dowodem, że inspiratorzy byli wyżej. Sąd jednak manipulując niezdarne ale skutecznie materiałem dowodowym nie skierował przewodu w stronę dalszych powiązań ze zbrodnią, ale po prostu zastopował na osobie Pietruszki.

Na sali sądowej działy się rzeczy dziwne, niezrozumiałe. Sędzia przewodniczący, Kujawa, pomagał świadkom wybrnąć z kłopotliwej sytuacji, wspierał oskarżonych, atakował natomiast oskarżycieli posiłkowych i świadka koronnego, W. Chrostowskiego, jakby to oni dopuścili się zbrodni. Oskarżyciel publiczny zamiast współpracować z oskarżycielami posiłkowymi, wygłosił przeciwną, w której usiłował wytrącić ich linię oskarżenia, przerzucił jednocześnie oskarżenie na Kościół i zamordowanego kapłana. Sam mord - istota procesu - poprzez te manipulacje stał się jakby sprawą drugorzędną.

Sędzia nie dociekał wielu rzeczy, np. dlaczego gen. Flatek usiłował zatuzować zbrodnię, nie dociekał, na czym oskarżeni opierali swe wcześniejsze twierdzenie, że decyzja o porwaniu mogła wyjść ze szczebla generalistycznego, bo tylko ten szczebel był kompetentny podjąć taką decyzję (!?) Ani sędzia, ani prokurator nie dociekali wielu zagadkowych spraw.

To uporczywe, konsekwentne unikanie przez s.a. okazji do ustalenia, kto jeszcze poza czterema oskarżonymi miał związek ze sprawą zabójstwa świadczy niezbicie o tym, że: 1. przewód sądowy miał scenariusz opracowany na biurku wysokich funkcjonariuszy resortu MSW, w interesie którego leżało zaciemnienie sprawy; 2. musiały istnieć dyspozycje "góry" co do zabójstwa, gdyż inaczej nie torpedowano by wysiłków zmierzających do ustalenia listy winnych.

Ks. Teofil Bogucki powiedział prawdę, że na ławie oskarżonych powinien zasiąść cały aparat bezpieczeństwa. Proces dostatecznie obnażył zbrodnicze metody działania tego resortu. A skoro gen. Kiszczał jako jego szef cieszy się pełnym zaufaniem władz politycznych i państwowych, wskazuje to, że działalność organów bezpieczeństwa jest akceptowana przez państwo. Po to wydano ustawę o Urzędzie KSW, by jego funkcjonariuszom zapewnić szerokie "kompetencje" do przestępstw. Gen. Jaruzelski przed i po porwaniu wygłaszał pogroźki pod adresem duchowieństwa, rzecznik rządu je wzmacniał, a Kiszczał dzieła dokończył.

Przestaje być ważne, co poprzez to naprawę chcieli osiągnąć.

PROTEST EPISKOPATU POLSKI skierowany do Komitetu ds. Radia i Telewizji

wzrosta, co musi napawać niepokojem ze względu na dążenie do pojednania narodowego. Z szanowaniem i oburzeniem stwierdza się, iż w tych sprawozdaniach tendencyjnie eksponuje się te wypowiedzi oskarżonych, niektórych świadków i urzędu prokuratorskiego, które godzą w Kościół i jego przedstawicieli. Konkretnym tego przykładem jest podanie w sprawozdaniu radiowym imion i nazwisk pomówionych przez oskarżonego Grzegorza Piotrowskiego, członków Konferencji Episkopatu Polski. Narusza to w sposób oczywisty art. 13 prawa prasowego. Przykładem manipulowania informacją jest także pominięcie w wystąpieniach oskarżycieli posiłkowych, wyłącznie w wersji Polskiej Agencji Prasowej, fragmentów biograficznych w obronę zamordowanego kapłana i Kościoła Polski. Taki sposób informowania opinii publicznej o przebiegu procesu sprzeczny jest z haniebnym czynem zamordowania ks. Jerzego Popiełuszki stać się sprawą niejako drugorzędną, schodzącą w tym procesie na plan dalszy. Ponadto, mając na względzie fakt, że w Polsce środki masowego przekazu stanowią monopol państwowy, nasuwa się nieodparcie wniosek, że komuś specjalnie zależy na zakłóceniu stosunków między państwem a Kościołem. Wobec powyższego, imieniem Episkopatu Polski składam oficjalny protest przeciwko takim metodom manipulowania informacją i opinią publiczną.

Arc. Bronisław Dąbrowski
Sekretarz Episkopatu

Warszawa, I. II. 1985 r.

WIDMO BANICJI

5. II. 85 władze PRL odmówiły wjazdu do Polski Sewerynowi Blumsztajnowi, działaczowi "Solidarności" i b. KSS KOR, który po 3-letnim pobycie za granicą chciał powrócić do ojczyzny i legitymował się ważnym paszportem. Władze zatrzymały go na lotnisku, a SE stwierdziła, że paszport jego został źle wykorzystany, po czym oświadczyło go pieczęcią "anulowano", a pilotowi oznajmiono, że bez Blumsztajna nie odleci.

Rzecznik francuskiego MSZ stwierdził, że zakaz wjazdu lub podobne kroki podejmowane przez władze danego kraju stanowią pogwałcenie porozumień międzynarodowych i że takie postępowanie jest niezgodne z powszechną Deklaracją Praw Człowieka. Decyzję władz PRL potępiła też francuska centrala związkowa CFDT i Sekretarz Generalny Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowców w Brukseli.

S. Blumsztajn powiedział, że władze nie zdecydowały się na jego aresztowanie, gdyż koszty polityczne tego byłyby dość znaczne. Zdecydowały się na rozwiązanie.

- 3 -

nie jego zdaniem najbardziej niebezpieczne, bo jest to precedens, który może prowadzić do realizacji zamiaru wprowadzenia banicji.

W kraju zaprotestowała grupa wybitnych działaczy społecznych i ludzi kultury: "/.../Po raz pierwszy pozbawiono polskiego obywatela prawa powrotu do ojczyzny, bez próby oparcia tego o jakikolwiek akt udający prawo. Protestujemy przeciw temu, aktowi przemocy ze strony władz". Podpisali: W. Bartoszewski, J. Bocheński, K. Działowski, E. Edelman, J. Ficowski, B. Gieremek, J. Kielanowski, A. Kowalska, J. Kuroń, J. J. Lipski, T. Łazowiecki, A. Michnik, A. Wajda, W. Woroszyński.

Do protestu dołączyła się redakcja SW. Uważamy, że jest to wariant banicji - bez wyroku sądowego. I słusznie. Wyroki sądowe w PRL s., oczek formalności, a sprawiedliwość wymierza Służba Bezpieczeństwa, po co więc to całe zawracanie głowy z aparatem sądowym i ustawodawczym.

Poniższy artykuł jest głosem w toczącej się na naszych łamach, i poza nimi, dyskusji na temat manifestacji i w ogóle na temat metod walki z komunizmem. (red.)

MORZE MILCZY, MY DZIAŁAMY

1. Coś się zmieniło. Czy tysiąc ludzi to tłum? Chyba tak. A gdy odejdzie jeden z nich, i jeszcze jeden, i znów ktoś - to wciąż będzie tłum. Ale przy dalszym odchodzeniu nie wiadzieć kiedy tłum przestaje być tłumem. Stopniowa, cicha zmiana doprowadziła do zmiany skokowej. (Skąd my to znamy?)

Po 13 grudnia 1981 r. w czynnej opozycji do reżimu znaleźli się cały Związek - nieomal całe 10 milionów. Byliśmy ciągle Związkiem, potężnym ruchem milionów, który uszedł do podziemia przed policyjnym bezprawiem. Wybrani przez nas przywódcy Związku byli wciąż jego przywódcami, podziemny Związek walczył metodami związkowymi - groźba strajku, strajk, manifestacja.

Z każdym dniem było nas mniej. Ta erozja była nieunikniona: zastraszanie, zmęczenie, wygnanie, emigracja, ucieczka w życie rodzinne, ucieczka w religię. Było nas mniej ale wciąż byliśmy tym Związkiem - może trochę mniej licznym, może mniej pewnym swej siły, ale wciąż Związkiem. Nikt nie wie kiedy Związek przestaje być wielomilionowym związkiem, stał się luźną i już nie tak liczną strukturą konspiracyjną, zlepkiem różnych grup i grupulek działających przeciw władzy.

Stało się to tak niepostrzeżenie, że wielu jeszcze nie zdało sobie z tego sprawy. Przywódcy konspiracyjnej „Solidarności” wciąż chcieli działać metodami związkowymi, które mają sens tylko wtedy gdy angażują miliony. Pojawiła się sprzeczność między starą taktyką opartą na masowości a sytuacją realną, gdy podziemie to wyspy oporu w morzu zmęczenia i zniechęcenia. TKK i Wałęsa próbują nadrobić minę i mówią, że trzeba czekać. Nie chcą tylko powiedzieć na co, i jak długo, i kto czeka.

2. Na zakręcie. Toczyła się w Solidarności Walczącej dyskusja: wzywać czy nie wzywać do manifestacji, chociaż ludzie nie przyjdą, jest zniekształconym odbiciem zasadniczej sprzeczności między starą taktyką a realnymi możliwościami. Trzeba sobie jasno powiedzieć: czas masowości minął, przynajmniej na jakiś okres. Rzecz nie w tym, czy wzywać czy nie wzywać, ale co zrobić o własnych siłach, przy pomocy naszych ludzi.

APEL DOLNOŚLASKIEJ (końcowy fragment) ...
RADY EDUKACJI

Mając na uwadze rodzinne wychowanie młodego pokolenia i jego autentyczny rozwój poza indoktrynującą szkołą, wymuszenie na władzy większych nakładów na oświatę, a także zdrowie młodego pokolenia Dolnośląska Rada Edukacji zwraca się z apelem do rodziców, uczniów, nauczycieli i wszystkich środowisk o niewyrażanie zgody na 6-dniowy tydzień pracy szkoły. Uważamy, że przedłużenie pracy szkoły godzi w interes społeczeństwa i rodziny, jest próbą upaństwowienia dzieci oraz

SW znalazła się na zakręcie. Musi określić jasno jakimi metodami zamierza walczyć z reżimem, jaka jest jej taktyka i jaka jest jej strategia. W przeciwnym wypadku będzie musiała przyjąć taktykę Wałęsy - czekać na cud.

3. Przemoc prze- Kilka uwag na temat metod. ciwko rzeczom. Zgodzimy się wreszcie, że

SW jest od działania a nie od wzywania. A szczególnie już nie jest od wzywania przypadkowych ludzi do narażania się na pobicie w imię nieokreślonych celów. Jesteśmy konspiracyjną organizacją, dlatego jesteśmy skazani na elitarność, dlatego nie możemy być przywiązani do masowych form działania. Musimy działać tak, jak nam pozwala nasz stan liczbowy, morale naszych członków i stan świadomości społeczeństwa, w którym i dla którego przyszło nam działać. A stan świadomości jest taki, że ludzie nie wierzą (i słusznie!) w skuteczność demonstracji ulicznych, w skuteczność działań bez przemocy, w skuteczność trwania i czekania.

Trzeba uderzać w podstawy reżimu. Najpierw słabo, tak jak potrafimy, potem coraz silniej, w miarę rozwoju techniki i nabierania doświadczeń. Powinność my stosować przemoc przeciwko rzeczom, przeciwko rzeczom służącym zniewalaniu społeczeństwa przez państwo. Czy pamiętamy jeszcze ze szkoły podstawowej? „...- Bo dzieło zniszczenia w dobrej sprawie jest święte, jak dzieło tworzenia.” (Adam Mickiewicz, „Reduta Ordoña”)

4. Tajemnica Król w „Małym Księciu” po przywództwa trafił rozkazywać słowu. Gdy zachodziło - rozkazywał mu, żeby zaszło. To jest tajemnica każdego przywództwa. Należy wydawać tylko takie apele, które będą wykonywane. Powtórzę raz jeszcze: my, SW, jesteśmy od działania, a nie od wzywania innych do działania. Ale jeśli już wzywamy, to tylko wtedy gdy w ten sposób wyrażamy niewyrażoną wolę społeczeństwa. Tylko wtedy wezwanie ma sens. Inaczej narażamy się na śmieszność.

Czekam na polemiki. Odpowiem.

Alfred B. Gruba (SW - Oddział Katowice)

zwolnienia resortu z konieczności rozbudowywania bazy szkolnej. W tej sprawie nie możemy pójść na żaden kompromis. Dyskutowanie jakiegokolwiek z tzw. „wariantów” niebezpiecznie rozmiększałoby naszą postawę. Apelujemy do struktur związkowych oraz całej niezależnej prasy o poparcie naszego stanowiska. Również Kościół prosimy o wypowiedzenie się w tej żywotnej dla nas wszystkich sprawie. Mamy nadzieję, że całe społeczeństwo głośno zaprotestuje w tej sprawie.

Wrocław 14.01.1985 r. Dolnośląska Rada Edukacji

WARIANT IV. Ponieważ nie odpowiada nam żaden z rządowych wariantów regulacji cen, proponujemy:

- znieść reglamentację
- podnieść jakość towarów
- zwiększyć ilość towarów
- obniżyć ceny.

Środki: zredukować wydatki na zbrojenia, zmniejszyć inwestycje w przemysł ciężki, rozwiązać ZOMO, ograniczyć przywileje SB, zredukować liczbę aparatczyków partyjnych i biurokracji, wymagać samofinansowania od PZPR.

Redakcja

- 4 -

Z ZAKŁADÓW PRACY Organizacje związkowe "Solidarności" zakładów PTHW-WROZALET -ZPUT /Inco/ współpracują ze sobą od lata 82 r. Struktura tych zakładów, zupełnie odmienna narzuca poszczególnym TKZ-tom odmienne formy działania, jednak kłopoty, przeprowadzić w koordynacji wiele akcji, szczególnie skłóceń, związanych z kampanią antywyborczą. Również kolportaż prowadzi się wspólnie, min. "Solidarność Walcząca". Od sierpnia 82 r. prowadzi działalność wydawniczą, organ LKK "Jedność i Siła", najpierw jako dwutygodnik 4-stronicowy, potem jako 8-stronicowy miesięcznik. W sierpniu '84 LKA powołała do życia Komitet Pomocy Więźniom, pracujący nieprzerwanie do chwili obecnej. Liczba pracowników w PTHW i Wrozalecie nieznacznie przekracza 10% zatrudnionych, natomiast ZPUT może się poszczycić pięknym sercem, chociaż ostatnio dochodzą słuchy, że dyktando króci się za chętnymi do zorganizowania zż., ale idzie to dościeranie, ponieważ nikt nie chce przyjąć na siebie te "saszajnej" roli.

WYSTĘPY OGŁOSZY XXX W ZSRR odbywa się stopniowa rehabilitacja Stalina. Pranie radzieckiej pojawiają się coraz częściej jego zdjęcia. Podczas obchodów z okazji układu jałtańskiego odbyły się uroczystości min. w Moskwie. Jego nazwa ma zostać ponownie zmieniona na Stalin.

WYSTĘPY OGŁOSZY W nowym filmie o marsz. Żukowie Stalin jest przedstawiony jako mądry i światły polityk.

XXX Dla dziesiątków milionów ludzi środ. i wsch. Europy Jałta pozostaje zdrajcę. Wydań ich przez Zachód w ręce radzieckie i jest powodem ich obecnej nienawiści. Polityka mocarstw zach. wobec wsch. Europy w r. 45 była moralnie i politycznie błędna. Moralnie, ponieważ równała się opuszczeniu Polski, w obronie której niepodległości Anglia i Francja przystąpiły do wojny. Politycznie, ponieważ cena zapłacona przez inne narody nie zapewniła zamierzonego celu, jakim było stworzenie konstruktywnych i pokojowych stosunków ze Związkiem Radzieckim.

XXX Zapadły wyroki w procesie jugosłowiańskiej intelektualistów oskarżonych o prowadzenie działalności antypaństwowej. Zostali oni uznani winnymi fałszywego przedstawiania ustroju i obrazu kierownictwa jugosłowiańskiego. Otrzymał wyrok od jednego do 2 lat więzienia. Arrestowano ich w kwietniu 84 po rewizji z nieskazitelnym, w którym sebrało się kilka osób dla wysłuchania wykładu M. Dżilas.

XXX Już wiadomo, po co była przerwa w rozprawie od 31 stycznia do 5 lutego. Opiekunowie szukający nad "właściwym przebiegiem" procesu toruńskiego musieli mieć czas na przygotowanie wystąpień-replik prokuratorowi Pietraszkiemu i oskarżonemu Piotrowskiemu. Treść i podobny styl przemówień tych panów zdają się zakazywać, że pisał je ten sam zespół speców od propagandy. Raz jeszcze potwierdziło się, że w tym procesie, niezależnie od wyroku, oskarżenia, sądu i prokuratora zasiadają po jednej, a śp. ks. Jerzy, świadek Chrostowski i oskarżyciele posiłkowi po drugiej stronie niewidocznej bariery dzielącej cały nasz naród na: oni i my.

XXX Kapitana Piotrowskiego zrobiono na idola, saszery i bezinteresowny, wierny i oddany. Dowódca, nawet w obliczu szubienicy nie zapominający o podwładnych. Patriota i komunistę, któremu nie wyszło, choć przecież encja, ...dobrze - porwał i postrząsnął księdza nauczyciela i ekstremitę, na którego nie było sposobu. A jaka postawa, co za koba? Prawdziwy SS-man!

SS-man Kutchera - generał, dowódca Policji na dystrykt warszawski - też był młody, wspaniały i zdolny. I był dużo większym mordercą, niż większe możliwości.

XXX Sędzia Kujawa: "Tylko w wyjątkowych okolicznościach można sięgnąć po karę najwyższą, trwałą i ostateczną eliminację człowieka ze społeczeństwa. W tej sprawie sięgnąć po taką karę nie było potrzeby".

XXX Utrzymujemy to państwo własną pracą. Nie mamy żadnego wpływu na jego politykę. Nie wiemy nawet ile ono nas kosztuje. Utrzymujemy tych, którzy nas gnębią, którzy swobodnie dysponują naszą pracą i naszym życiem. I nawet nie wiemy, na ile nas to państwo okrada. I cóż tu można konsultować? /za: "Wola" nr 31:29, W-wa.

BZIEKUJEMY: PAN - 2400, ERZECHWA - 3000+500, KONTAKT - dj. cis. I i A - 2000
NOTOREK: - 2600, KATWA - 1000, WIKTORIA II CO, ALBERT 1000, CIOTKI - 900, WOMAN - 1200

SW nr 4/97 zamknięto 7.11.1985 r.

Wydaje Ag. Inf. Solidarności Walczącej

Podaj dalej, przekaż na wiatr

RADZ SOLIDARNY - NIE PIJ